

Jana Ponętowskiego wierszowana relacja o unii lubelskiej i sejmie 1569 roku

Jerzy Krocza

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0003-2415-1631

Jan Ponętowski's Poetic Report on the Union of Lublin and the Parliament in 1569

Abstract: The union between Kingdom of Poland and Grand Duchy of Lithuania, a legal act with permanent and historically important effects, was signed in Lublin in 1569. Jan Ponętowski (a nobleman, probably a witness of the events) wrote a poetic report on the event entitled *Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godnych komentarz* (*Short Commentary on Memorable Polish Parliamentary Matters*), printed in Cracow in 1569. The paper touches upon what Ponętowski says about the Union and other events in Lublin during the parliament: diplomatic missions, judgments, topics of talks and news from other lands. It also tries to explain why the Union of Lublin (the most important achievement of the parliament) was only marginally described by the author; and also why he only laconically reported the solemn feudal homage of Albert Frederick, the Duke of Prussia, to the Polish king Sigismund II Augustus. The paper compares Ponętowski's book with old-Polish historiographical descriptions of these matters.

Key words: union of Lublin, parliament of 1569, Jan Ponętowski, news, historiography, Maciej Strykowski

Słowa kluczowe: unia lubelska, sejm walny 1569, Jan Ponętowski, nowiny, historiografia, Maciej Strykowski

W roku 1569 w Lublinie uchwalona została unia Polski z Litwą – akt prawny o trwałych i ważnych historycznie skutkach. Sejm lubelski obradował długo, od 10 stycznia do 12 sierpnia, przebiegał nie bez napięć, wypełniony był różnymi zadaniami podejmowanymi przez króla i reprezentantów szlachty; sam akt unii zawarty został w dniu 1 lipca 1569, a 4 lipca podpisał go król Zygmunt August¹. Pod koniec sejmu miał

¹ J. Bardach, *Unia lubelska, jej geneza i znaczenie*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 2, s. 119–136.

miejsce hołd lenny złożony królowi przez pruskiego księcia Albrechta Fryderyka Hohenzollerna.

Lubelskich wydarzeń dotyczy wydany w krakowskiej drukarni Stanisława Scharffenbergera *Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godnych komentarz. Przez Jana Ponętowskiego z łęczyckiej ziemi roku 1569 uczyniony*. Ta relacja, licząca 26 kart w formacie czwórki, ukazała się drukiem najprawdopodobniej właśnie w 1569 r.

Książka opublikowana została starannie. W ramie wydawniczej zawiera liczne sygnały wskazujące na szlachecki status jej autora i adresata dedykacji; są tu drzeworytowe podobizny herbów Poraj i Bróg – ten drugi, klejnot Ponętowskiego, wytłoczony został aż dwukrotnie, co czyni wrażenie swoistej ostentacji. Łacińskie i polskie wiersze na te herby podpisali Bartłomiej Koźmiński, Andrzej Witowski i Jan Łoski z Wolej Chynowskiej, zapewne znajomi Ponętowskiego. Szlachecki status i duma stanowa na różne sposoby zostały podkreślone też w tekście głównym. Adresatem dedykacji jest Maciej Żaliński, starosta na Jasieńcu i Żyźmorach (później od roku 1574 kasztelan gdański)², z którym jakoś związany był autor podpisany pod dedykacją: „jeden dawny sługa”.

Jan Ponętowski „z łęczyckiej ziemi” (jak się określił na stronie tytułowej omawianego druku) jest znany historykom ze względu na późniejsze osiągnięcia. Data jego narodzin nie jest wiadoma. W czerwcu 1569 r. zapisał się na Uniwersytet Krakowski („już wówczas nie młodzik”), w roku 1576 otrzymał nominację na opata norbertanów w Hradište koło Ołomuńca – z dochodów opactwa kupował dzieła sztuki: obrazy, gobeliny, medale i książki, zwłaszcza „luksusowe wydawnictwa” kunsztownie oprawiane, zdobione heraldycznymi supereklibrisami i opatrywane eklibrisami. Jego wystawny i drogi tryb życia, prowadzony na koszt klasztoru, wywołał protest kapituły zakonnej, tak że w roku 1587 przestał być opatem i powrócił do Krakowa, gdzie zmarł w 1598 r. Przed śmiercią podarował Uniwersytetowi część swej bogatej biblioteki i kolekcji dzieł sztuki³. I właśnie ta darowizna, z której do naszych czasów zachowało się stosunkowo dużo interesujących obiektów, skupiła na Ponętowskim jako kolekcjonerze uwagę historyków⁴.

Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godnych komentarz... obecnie jest jedynym drukowanym dziełem, które bez zastrzeżeń przyznaje się

² Zob. *Urządnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław 1990, s. 240.

³ Zob. A. Lipski, *Ponętowski Jan* [hasło w:] PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 402–403.

⁴ L. Hajdukiewicz, *Jan Ponętowski – opat hradyjski, bibliofil i miłośnik sztuki (Materiały do życiorysu)*, „Roczniki Biblioteczne” 1970, t. 14, s. 485–529; P. Hordyński, *Kolekcja Jana Ponętowskiego. Wstęp do opisu zawartości*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2016, t. 66, s. 69–84; K. Bogacka, *Osobliwości insygniów władzy kościelnej – przykład pastorału opata Jana Ponętowskiego*, w: *Curiosità – zjawiska osobliwe w sztuce, literaturze i obyczaju*, red. A. S. Czyż, J. Nowiński, Warszawa 2013, s. 324–333.

Ponętowskiemu⁵. Na początku (po wspomnianej dedykacji) wydrukowano tu obszerną mowę Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego, marszałka sejmiku lubelskiego, który witaniem króla otworzył obrady (k. A4r-D2v)⁶. Wierszowana relacja autorstwa Ponętowskiego zaczyna się zatem dopiero na karcie D3 recto, liczy 20 stron, opatrzona została odrębnym tytułem: *Sejm walny koronny lubelski przez Jego K[rólewska] M[łość] złożony 1569. Od Jana Ponętowskiego spisany*.

Wydaje się, że autor był w tym czasie w Lublinie i na własne oczy mógł widzieć, na własne uszy słyszeć to, co uczynił tematem swego utworu. Jego starszy brat Jakub Ponętowski, cześnik łęczycki i sekretarz królewski, był posłem na sejm lubelski⁷; dał się poznać jako zwolennik unii, której realizację postulował „nawet przy pomocy zbrojnej”⁸. Prawdopodobny jest więc domysł, że Jan udał się do Lublina z bratem⁹.

Książka Ponętowskiego była traktowana jako źródło wiedzy o sprawach sejmiku i ceniono jej wartość informacyjną. W roku 1858 w Krakowie została wydana przez Kazimierza Józefa Turowskiego z uwagą, która objaśnia cel przedsięwzięcia: oto Turowski tekst mowy Czarnkowskiego przekazany w *Krótkim [...] komentarzu* uznał (w stosunku do wersji wydanej w *Źródłopismach do dziejów unii*¹⁰) za „pełniejszy i dosadniejszy”¹¹. Wartości artystyczne wierszowanej części książki oceniano w dawniejszych czasach ambiwalentnie – w 1820 r. Michał Hieronim Juszyński napisał: „Rymy liche, np. Garwacki, łaski; Polacy, przebaczy; ojcu, stolcu *etc*; z tem wszystkim wiele jest pięknych wierszy”¹².

Jan Kochanowski poświęcił lubelskiemu homagium z 1569 r. utwór pt. *Proporzec albo Hołd pruski*¹³ – opis autorstwa Ponętowskiego wydał się badaczom Kochanowskiego interesujący jako swoisty kontekst dla tego

⁵ *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 3, Warszawa 2002, s. 270–271. Por., że jeszcze Nowy Korbut (t. 3, s. 113–114) przypisywał Ponętowskiemu liczniejsze utwory.

⁶ Ta mowa znajduje się też w materiałach: *Diariusz lubelskiego sejmiku unii. Rok 1569*, wyd. A. T. Działyński, w: *Źródłopisma do dziejów unii Kor. Polskiej i W.X. Litewskiego*, cz. 3, Poznań 1856, s. 8–15.

⁷ M. Ferenc, *Posłowie koronni na sejmie unii lubelskiej (unie polsko-litewskie w dyskusji sejmowej)*, „Prace Historyczne” 2014, z. 2, s. 372 w przyp. 30.

⁸ Zob. A. Lipski, *Ponętowski Jakub* [hasło w:] PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 399.

⁹ L. Hajdukiewicz, dz. cyt., s. 496, przyp. 54; A. Lipski, *Ponętowski Jan...*, s. 402.

¹⁰ Por. przyp. 6.

¹¹ K. J. Turowski, *Słów parę od wydawcy*, w: J. Ponętowski, *Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godnych komentarz...*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 46. To wydanie nie uwzględnia marginaliów – w artykule utwór cytuję według edycji starodrukowej.

¹² M. H. Juszyński, *Dykejonarz poetów polskich*, t. 2, Kraków 1820, s. 77.

¹³ O tym dziele zob. E. Kotarski, „*Proporzec albo Hołd pruski*”, w: *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989, s. 36–47; R. Krzywy, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008 [tu rozdz.:] „*Proporzec albo Hołd pruski*” – *okolicznościowo-obywatelski poemat ekfrastyczny*, s. 94–110.

poematu. Mirosław Korolko zacytował więc fragment z *Krótkiego* [...] komentarza dotyczący wjazdu księcia pruskiego Albrechta Fryderyka do Lublina w dniu 10 maja¹⁴, a w odniesieniu do opisanego w *Proporcu* hołdu, uznał utwór Ponętowskiego nawet za „szczegółowy komentarz do przebiegu samej uroczystości, potwierdzający lub uzupełniający informacje Kochanowskiego”¹⁵. Bogusław Pfeiffer w pracy o symbolice państwa przytoczył opis „majestatu” jako obraz „tronującego władcy” odbierającego hołd lenny¹⁶. Tomasz Kempa przywołał fragment z Ponętowskiego o specyficznej postawie ruskich magnatów, którzy starali się pośredniczyć w napiętych relacjach między panami polskimi a Litwinami¹⁷.

Jednak już w połowie XIX w. Michał Wiszniewski, czyniąc małą wzmiankę o *Krótkim* [...] komentarzu, zauważył z niejakim zdziwieniem, że choć autor mówi tu o przeróżnych sprawach i osobach, a „nawet o wypadkach we Francji zaszyłych”, to jednak „nic prawie o sejmie lubelskim”¹⁸. Później Aleksander Brückner ocenił, że w gruncie rzeczy jest to utwór

pełny wycieczek przeciw zdrożnościom, głównie zaś przeciw sektom, przeciw krakowskim mieszczanom, umyślnie główną szkołę katolicką poniżającym; z radością, że Kondego porażono, z pobożnym życzeniem: „Boże! by się Orandzie też także dostało”¹⁹.

Bardzo surowo ocenił dzieło Ponętowskiego Juliusz Nowak-Dłużewski; warto przywołać jego dłuższą wypowiedź:

Można by spokojnie nie wspominać o tym utworze, który nic wspólnego właściwie nie ma z literaturą piękną. Jeżeli o nim piszemy, to tylko dla przykładu, do jakich dziwolągów prowadziła czasami grafomania staropolska. Jest to wulgarny raptularz zdarzeń nie tylko sejmu lubelskiego, ale i politycznych zdarzeń, na Zachodzie i Wschodzie, spisany bez talentu i pragmatycznego ładu. [...] Odnosi się wrażenie, że Ponętowskiemu zależało przede wszystkim na unieśmiertelnieniu w słowie drukowanym wszystkich znajomych i przyjaciół, nawet tych, którzy nie byli na sejmie i nic wspólnego z nim nie mieli [...]. Samą sprawę unii pozostawił w zawieszeniu, nie zreferowaną do końca, choć kreśli jej trudne lubelskie początki wraz z exodusem litewskim. Sam akt hołdu pruskiego wart jest tyle, co reszta; cała dla nas wartość utworu polega na ukazaniu topografii uroczystości²⁰.

Kilka lat później o Ponętowskim wypowiedział się Leszek Hajdukiewicz: dość powierzchowna znajomość wszelkiego rodzaju „nowin” o bieżących wydarzeniach w kraju i na świecie, chudopacholska łatwość zapamiętywania rodzinnych koligacji i sena-

¹⁴ M. Korolko, *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy*, Warszawa 1985, s. 141.

¹⁵ M. Korolko, *Głosy źródłowe do „Proporca albo Hołdu pruskiego” Jana Kochanowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1981, t. 25, s. 164 (że uczony ma na myśli utwór Ponętowskiego, świadczy przyp. 6).

¹⁶ B. Pfeiffer, *Caelum et regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002, s. 170.

¹⁷ T. Kempa, *Rusini wobec unii lubelskiej. Czy ruscy możni i szlachta chcieli ściślejszego połączenia z Polską w 1569 roku?*, w: *Unia lubelska – Unia Europejska*, red. I. Hofman, Lublin 2010, s. 89, przyp. 22.

¹⁸ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 8, Kraków 1851, s. 43.

¹⁹ A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. 1, Warszawa 1908, s. 160.

²⁰ J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy Zygmunta*, Warszawa 1966, s. 278.

torskich tytułów, kilka prostych maksym z podręcznego elementarza szlacheckiej wiedzy politycznej, szacunek dla „królewskiego majestatu”, ale zarazem duma z przynależności do rycerskiego stanu, oto suma doświadczeń życiowych, które wkrótce po przyjeździe do Krakowa wyłożył niezadarnym rymem w swym wierszowanym opisie sejmie lubelskiego roku 1569²¹.

I na koniec jeszcze odnotujemy, że Stefan Nieznanowski, pisząc zwięźle o literackich świadectwach unii lubelskiej, w ogóle pominął milczeniem utwór Ponętowskiego²².

Zacytowana wyżej ocena, że *Krótki* [...] *komentarz* nie mówi „nic prawie o sejmie lubelskim”, jest przesadzona. Także zarzuty, że autor zbyt wiele uwagi poświęca sprawom obcym i niedokładnie relacjonuje wydarzenia z sejmie, można złagodzić, jeśli przyjrzeć się bliżej utworowi i jego celom.

Oto na pierwszy rzut oka wydaje się, że sejm opisany tu został w całości, a układ treści jest chronologiczny. Na początku książki znajduje się przecież mowa Czarnkowskiego (wspomniana już wyżej) otwierająca sejm, z datą w tytule: 10 stycznia 1569 (k. A4r). Na końcu zaś mówi się o hołdzie pruskim (k. F3) – wiemy, że został złożony 19 lipca 1569. W finalnych wersach zapisano jednoznacznie: „Już-ci po sejmie mamy” (k. F4v).

W istocie relacja poetycka zaczyna się od wspomnienia spraw nieco dawniejszych (naznaczenia sejmie, wysłania sekretarza do Wielkiej i Małej Polski, zwołania sejmików; k. D3r). Wydarzenia w samym Lublinie lokowane są w czasie nie zawsze w jasny sposób: o posłach cesarskich mówi się, że „przyjechali miesiąca lutego” (k. D3v), tuż dalej jednak czytamy, że „To pod styczniem księżycem wszystko się toczyło” (k. D4r). Zdarza się też, że wypadki są datowane dokładnie: „Po świętym Stanisławie prawie dnia trzeciego/ Uźrzelśmy z poczem swym księżęcia pruskiego” (k. F2r); powitanie króla przez księcia nastąpiło „Dwanastego dnia maja” (k. F2v). Niekiedy zaś autor pisze ogólnie: „pod niebieskim znakiem/ Taurusem” (tj. pod astronomicznym znakiem zodiaku, Bykiem; k. F2v).

Z naszej historycznej perspektywy sejm lubelski był tak bardzo istotny właśnie z uwagi na unię, tymczasem Ponętowski poświęca temu zagadnieniu niewiele miejsca. Na początku napisał, że przedstawiciele szlachty zebranej na sejmikach „O uniją nawięcej w swych kolech radzili,/ Radzi by w jedności z Litwą naszy byli” (k. D3v). Dalej zaś, przedstawiając wydarzenia zaszłe w Lublinie, o unii wypowiedział się tylko w jednym miejscu:

Unijnej potym jęli dokończywać naszy,
Ale drudzy dla niej szli w co nągęstsze lasy,
Opierając się, jako rzecz by to zła była,
Anoby snąc pożytków rozmnożyła siła.

²¹ L. Hajdukiewicz, dz. cyt., s. 496; na stronie następnej uczony cytuje kilka fragmentów ilustrujących niechęć Ponętowskiego do plebejuszy i do różnowierców, a także szacunek dla ludzi Kościoła.

²² S. Nieznanowski, *Literaci staropolscy o unii z Litwą*, w: *Unia lubelska 1569 roku w dziejach Polski i Europy*, red. A. A. Witusik, Lublin 2004, s. 65–66.

W traktaty się wdawali, listy rościągali,
Na Polaki ortełe trudne znajdowali.
Owa się łączyć chcieli i odjeżdżać śmieli,
Ale baczość na swą cześć niemałą wždy mieli.
Pan ci Kiszka docierał na uniją śmieie,
Bo cudna rzecz królestwu w jednym mieszkać ciele.
Książ Konstanty, kijewski także wojewoda,
Rad widział, by z Polaki była dobra zgoda.
Zgoda ta, którą przodek hetman trzymał jego,
I barzo go Polacy miłowali z tego.
Toż nas też pocieszyło, że wszystko Podlasze,
Jak się ku temu miało, już teraz jest nasze.
Wołynianie też także złączyli się z nami,
Przysięgli i pospołu radzić będą z nami.
Panowie też do tego litewscy przyzwolą,
Nadzieja, że z przychylną to uczynią wolą.
Gdyż im stąd wielka sława u postronnych będzie
I nie mniej też pożytków przybędzie im wszędzie. (k. D4v)

Z tego wywodu da się wyłowić informacje, które można bliżej datować (okaże się to przydatne dla konkluzji artykułu). Ucieczka niechętnych unii panów litewskich odkryta została 1 marca – i temu wydają się odpowiadać słowa: „drudzy [...] szli w co nągętsze lasy,/ Opierając się” i „odjeżdżać śmieli”. Pod koniec marca inkorporowano Podlasie i Wołyń, co Ponętowski skwitował wierszami: „Podlasze [...] już teraz jest nasze” oraz „Wołynianie też także złączyli się z nami”. O przyłączeniu Kijowszczyzny i o powrocie Litwinów do rokowań w początkach czerwca²³ już Ponętowski nie wspomina, za to wieńczy ten fragment uwagą zapisaną w czasie przyszłym i z użyciem słowa „nadzieja” – co wskazuje, że poeta uchwycił tu tylko pewien etap historii uzgadniania unii, przypadający na czas przed czerwcem 1569 r.: „Panowie też do tego litewscy przyzwolą,/ Nadzieja, że z przychylną to uczynią wolą”.

To właściwie wszystko, co w tej kwestii ma Ponętowski do powiedzenia (słusznie ocenił Nowak-Dłużewski, że autor „sprawę unii pozostawił w zawieszeniu”²⁴). Dlaczego w relacji z sejmu pominięte zostało najważniejsze – patrząc z historycznej perspektywy – jego wydarzenie: powołanie unii? Na to pytanie odpowiedź padnie pod koniec naszego wywodu.

Utwór opatrzony został licznymi marginaliami (jest ich ponad 120²⁵), które anonsują inne – niż unia – treści: wskazują to, co było interesujące z perspektywy uczestników i obserwatorów sejmu lubelskiego w roku 1569. Autor podnosi problemy ruchu egzekucyjnego związane z oporem możnych

²³ J. Bardach, dz. cyt., s. 127. Szerzej o tym etapie sejmu i o inkorporacjach pisze Oskar Halecki, *Dzieje unii Jagiellońskiej*, t. 2, Kraków 1920 [tu rozdz.:] *Wcielenie Podlasia i Rusi południowej*, s. 275–317. Zob. też J. Pelenski, *Inkorporacja ukraińskich ziem dawnej Rusi do Korony w 1569 roku. Ideologia i korzyści – próba nowego spojrzenia*, przeł. A. Manikowski, „Przegląd Historyczny” 1974, nr 2, s. 243–262.

²⁴ J. Nowak-Dłużewski, dz. cyt.

²⁵ Tylko trzy z nich wyraźnie wskazują na temat unii: „Unija”, „Podlaszanie do Korony przystali” i „Wołynianie także” (k. D4v).

wobec przymusu oddawania dóbr („Wróc, wróc – gdy mówią – bracie: nie każdemu miło”; k. Er); pisze o zwycięstwie kniazia Romana Sanguszki, który zdobył na Moskalach Ułę, a do Lublina przywiódł więźniów i działa (k. E2r); narzeka na skrytobójstwa i terror: sekretarz królewski Jan Zaremba został „zabit z rusznice” wraz ze swym szwagrem Chwalczewskim, a „Drudzy też w naszej Polsce panienki gwałcili” (k. E2r) itp. Nie są to przecież wydarzenia zaszłe w Lublinie podczas sejmu – ale były zapewne dyskutowane przez jego uczestników. Obok tego Ponętowski opisał liczne fakty bezpośrednio związane z sejmem: obecny był kardynał Stanisław Hozjusz, legat papieski „z Portyku Wincenty” (Porticus), posłowie cesarza Maksymiliana (k. D3v), posłowie książąt pomorskich, poseł turecki („ale zaś prędko odjechał”) i goniec od kniazia moskiewskiego (temu przydano asystenta dla kontroli, „Bo się więc tacy barzo dziwnych rzeczy ważą”; k. D4r). Odnotował, że niektórzy wjeżdżali do miasta „w dziwnych ubiorzech”, „upstrzeni” (k. D4r).

Autor zrelacjonował też sprawy rozpatrywane przez sąd królewski. Należy do nich uśmiercenie przez rajców krakowskich mistrza Franciszka Wolskiego²⁶, „Do którego acz prawa żadnego nie mieli,/ W gospodzie go poimać i ściąć potym śmieli” (k. E2v), co wywołało protesty i burdy w Krakowie. Inna z rozstrzyganych spraw, choć poświęcono jej tu sporo miejsca, nie została przedstawiona dostatecznie jasno; skądinąd wiadomo, że biskup Stanisław Karnkowski jako komisarz królewski doznał despektu w Gdańsku, gdy miał zbadać bezprawne skazanie i ścięcie 11 królewskich kaprów w czerwcu 1568 r.²⁷; Ponętowski tych królewskich strażników morza nazywa „frajbiterami” i rzecz przedstawia dość mętnie, gdy pisze, że „*criminaliter* Klefelda pozwano,/ Który chciał, aby w Gdańsku za pana go miano” (k. E2v) – w istocie burmistrz gdański Jerzy Kleefeld i inni miejscy urzędnicy odpowiadali w Lublinie za obrazę królewskiego majestatu²⁸.

Podczas sejmu zmarł w Lublinie wojewoda ruski Mikołaj Sieniawski, a sam król „ciało prowadził” (k. E3v) w towarzystwie senatorów, pieszo, aż za miasto²⁹. Ten zgon jest okazją do wspomnienia całej listy świeżych denatów, panów świeckich i duchownych, którzy rozstali się ze światem zgoła nie na sejmie lubelskim. Nazwisk jest dużo, a autor zadbał o różnorodność w nazywaniu aktu śmierci, w miarę swoich możliwości czyniąc ten katalog atrakcyjnym³⁰.

²⁶ Szerzej o tym: S. Salmonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś, *Pitaval krakowski*, Warszawa 1962 [tu rozdz.:] *Ścięcie magistra Franciszka Wolskiego*, s. 60–68.

²⁷ Zob. o tym: W. Odyniec, *Dzieje Prus Królewskich (1454–1772). Zarys monograficzny*, Warszawa 1972, s. 99–100.

²⁸ Tamże, s. 107; M. Słowoszewska, *Kleefeld (Klefeld) Jerzy* [hasło w:] PSB, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 572–573.

²⁹ Wojewoda zmarł 21 lutego; o kondukcje ze zwłokami pisze M. Plewczyński, *Sieniawski Mikołaj* [hasło w:] PSB, t. 37, Warszawa 1996–1997, s. 128.

³⁰ Na przykład o topielcu Janie Strzałkowskim mówi: „Gdy z cesarskiego dworu do domu się wracał,/ Z Boskiego się przejrzenia we Srzeniawie zmaczał” (k. E3v).

Utwór przedstawia zatem rzeczy rozmaite, niekiedy pomniejsze i tylko wzmiankowane. Ich natłok czyni wrażenie chaosu, a fakt, że niektóre informacje rzeczywiście nie mają z sejmem lubelskim nic wspólnego, może dziwić czytelnika, warto jednak poświęcić im uwagę i odnotować, o czym jest tu mowa.

Owe różnaitości tematyczne Ponętowski niekiedy wprowadza poprzez słowo: „nowina”. Wydzielony graficznie passus, któremu towarzyszy marginalium „Nowiny”, zawiera deklarację autora:

Dla dobrego ślachtetnej braciej zachowania
I długiego Polakom rzeczy pamiętania
Spiszę przy tymże sejmie lubelskim świebody,
Legacyje, poselstwa, nowiny, przygody.
Co się tu w ten rok zastało pamięci godnego
I co po innych stronach, dnia poznasz jednego. (k. E3r)

Przykłady przedstawiania jakichś treści właśnie jako „nowiny” można mnożyć: od króla szwedzkiego: „Przyniósł poseł nowinę królowania jego” (k. D4r); „Zaś się drugie nowiny pod tym sejmem toczą,/ Jeden król na drugiego ciągnie z wielką mocą” (k. E4v); „Druga nowina przyszła do nas, iż Węgrowie/ Zebrali się, by Niemcom mogli dać po głowie” (k. Fv). Książka Ponętowskiego ma zatem wyraźnie także nowiniarski charakter³¹ i można przypuszczać, że opisywane przez niego sprawy z odległych krain rzeczywiście były przedmiotem jakichś dyskusji toczonych w Lublinie. Owe „tematy rozmów” wskazują, co interesowało uczestników sejmu; ujawniają też, że sam Ponętowski uznawał je za godne uwagi, skoro włączył do swojej relacji. Tak z nadzieją pisze o możliwym wyborze Hozjusza na papieża:

Książdz Hozyjus kardynał do Rzyma wyjeżdżał,
Boże daj, na Piotrowym aby stolcu siedział.
Stąd by sławy przybyło wciórnastkiej Koronie,
Gdy Pan Bóg będzie raczył, tedyć go nie minie. (k. F4r)

I jest to chyba właśnie refleks jakichś plotek krążących wśród uczestników lubelskiego zgromadzenia, a nie tylko rojenie Ponętowskiego – skądinąd wiadomo, że już przy poprzednim konklawe z roku 1565 kandydatura Hozjusza była ponoć brana pod uwagę³².

Autor opisał też pewne osobliwości, a poświęcone im wersy opatrzył marginalnymi notami „Lwi” oraz „Smok”:

Legnickie też na ten sejm książę przyjechało
I swój poczet chędogi wszystkim pokazało.
Z poczciwością go ludzi prowadziło wiele,
Bo z królem sobie naszym wielcy przyjaciele.

³¹ O cechach tego piśmiennictwa zob. J. Sokolski, *Nowiny* [hasło w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – renesans – barok*, red. T. Michałowska i in., Wrocław 1998, s. 589–591.

³² Zob. J. Umiński, *Kandydatura Hozjusza na stolicę apostolską*, Kraków 1931 (nadbitka z: „Przegląd Powszechny” 1931, t. 191, s. 258–283).

Lwu też młodych tamże dwu królowi darował,
By się tym upominkiem więcej mu zachował,
Które stąd do Krakowa na zamek posłano
I tam im mocne kraty hnet pobudowano.
Smoka wywnątrzonego z dalekiej krainy
Też było przywieziono za wielkie nowiny;
Kto żywego nie widział, lecz malowanego,
Musiał być przestraszony dla srogości jego. (k. E3r)

Uwaga o wielkiej przyjaźni Zygmunta Augusta z księciem legnickim Henrykiem XI, najprawdziwszym Piastem, jest nieco przesadzona (dopiero się poznali), ale dwa lwy zamknięte w klatce rzeczywiście zostały przez księcia z Legnicy przekazane królowi – Zygmunt August miał się im przyglądać przez okno³³. Interesująca jest też informacja o smoku „wywnątrzonem”. Takie dziwy natury rzeczywiście wystawiano publicznie na widok – w roku 1572, gdy papieżem został noszący w herbie właśnie smoka Ugo Boncompagni (czyli Grzegorz XIII), słynny naturalista Ulisses Aldrovandi spreparował takie zwierzę w swym muzeum-laboratorium, łącząc węża, łapy ptaka i łeb ryby³⁴. Przecież także polski król miał w swym herbie smoka Sforzów. Być może Ponętowski liczył na to, że poprzez zestawienie informacji o królewskich lwach ze smokiem uważny czytelnik przypomni sobie werset z psalmu 90: „potłoczysz nogami lwa i smoka”³⁵, który zastosowany do Zygmunta Augusta stałby się panegirycznym prorocctwem i ukłonem złożonym monarsze, tak przez autora cenionemu³⁶. Jeśli tak, ów passus przynoszący „wielkie nowiny” byłby nie tylko sensacyjny, ale i bardzo subtelny.

Wydaje się, że książka miała zaspokajać ciekawość w pierwszej kolejności czytelników podobnych do autora. Cytowany tuż wyżej fragment mówi wprost o „ślachetnej braciej” (przy czym chodzi przede wszystkim o panów koronnych); w tym dotyczącym unii o inkorporowanych ziemiach i ludziach powiedziano przecież: są już „nasze”, „z nami” (k. D4v); autor zwraca się też do odbiorców: „najmilszy Polacy” (k. Ev).

Czytelnicy *Krótkiego [...] komentarza* powinni dysponować stosowną wiedzą, która pozwoli zrozumieć to, czego nie wyjaśniono wprost – Ponętowski zakładał na przykład, że będą się orientować, kim jest „szwagier królewski”, skoro napisał tylko:

Od króla też szwecckiego, szwagra królewskiego,
Przyniósł poseł nowinę królowania jego.

³³ Poświadczają to historycy: K. R. Prokop, *Henryk XI* [hasło w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. Szczur, K. Ożóg, Kraków 1999, s. 520; Z. Boras, *Śląski książę renesansu i jego hulaszczy żywot*, Katowice 1985, s. 46–47.

³⁴ M. Ruffini, *Le imprese del drago. Politica, emblematica e scienze naturali alla corte di Gregorio XIII (1572–1585)*, Roma 2005, s. 83–87; zob. też o tym P. Findlen, *Possessing Nature. Museums, Collectings, and Scientific Culture in Early Modern Italy*, Berkeley 1994, s. 17–31.

³⁵ Ps 90, 13. Przekład wg Biblii Leopoldy, Kraków 1561, k. 280r.

³⁶ W kwestii Zygmunta Augusta Ponętowski pisze jasno: „nasz Pan Miłościwy dobry z przyrodzenia”, „mądry król” (k. Ev).

Pan Bóg mu dał moc wynieść, a swego zwyciężyć
Nieprzyjaciela, taką niewolą go ciężzyć. (k. D4r)

Należy zatem wiedzieć skądinąd, że Jan, książę Finlandii i mąż Katarzyny Jagiellonki, był niewolony przez swego brata, króla szwedzkiego Eryka XIV, a uzyskawszy poparcie możnych, objął tron we wrześniu 1568 r. i uwięził szalonego Eryka³⁷. Odbiorca winien też rozpoznawać potentatów poprzez ich urzędy, nie wyjaśniono bowiem w inny sposób, że „pan wojnicki” (k. E4r) to w istocie Piotr Zborowski, a „ksiądz kujawski” (k. E2v) to biskup Stanisław Karnkowski.

Bardzo interesująca jest partia tekstu, w której autor przedstawia wojny toczone właśnie we Francji i w Niderlandach, prezentując przy okazji swoje preferencje wyznaniowe i ujawniając pewne charakterystyczne lęki. Wywód jest tu spójny, rozmaite wątki są pomysłowo związane, choć i w tej części *Krótkiego* [...] komentarza czytelnik powinien wykazać się orientacją w sprawach międzynarodowych – niektórzy bohaterowie zostali bliżej przedstawieni, inni zaś tylko z nazwiska. Oto wewnętrzne wojny we Francji toczą się z powodu „sekty obłądliwej”, a „Konde książę też chciał króla francuskiego/ Porazić”, przelewając „wiele chrześcijańskiej krwi”; w zмовie z Turkami dążył do upadku stolicy Piotrowej, aby „sodomczykom miéсце to święte poruczyć” (k. Fr). Owi „sodomczycy” to oczywiście Turcy, nazwani tak ze względu na przypisywane im przez Europejczyków skłonności do homoseksualizmu. Ponętowski z zadowoleniem donosi, że Bóg „Na Kondego delfina mocnego przepuścił” (k. Fr) – nowiny o tym są świeże: 13 marca 1569 r. w bitwie pod Jarnac hugenockie oddziały starły się z katoliczkiimi żołnierzami księcia Andegawenii; to wówczas zginął wódz hugenotów Ludwik Burbon, książę de Condé³⁸.

Tuż dalej bez bliższych objaśnień, o kim jest mowa, Ponętowski wyraził nadzieję: „Boże, by się Orandzie też także dostało,/ By mu duka de Alba wojsko szyk zmieszało” (k. Fr). I w tym przypadku jest dobrze poinformowany, bo Ferdynand Álvarez de Toledo, książę Alba, jako namiestnik w Niderlandach pod koniec 1568 r. odparł Wilhelma Orańskiego i pokonał wojska powstańcze, w roku 1569 umacniał władzę Hiszpanów w zbuntowanej prowincji³⁹.

Kolejna myśl Ponętowskiego ma formę proroctwa: „Wolfgang Falrzgraf jachał też tam z niemalą mocą,/ Owa jak Konde zginie za Bożą pomocą” (k. Fr), ale chyba w rzeczywistości nie była to prawdziwa przepowiednia – w momencie zapisywania tej informacji Ponętowski mógł już wiedzieć, że

³⁷ L. Ericson Wolke, *Jan III Waza. Władca renesansowy*, przeł. W. Łygaś, Gdańsk 2011, s. 73–88.

³⁸ Zob. R. J. Knecht, *Francuskie wojny domowe 1562–1598*, przeł. P. Litwinienko, Oświęcim 2018, s. 148.

³⁹ Zob. G. Parker, *Armia Flandrii i Hiszpańska Droga 1567–1659. Przyczyny hiszpańskich zwycięstw i porażek w Niderlandach*, przeł. P. Szadkowski, Oświęcim 2016, s. 53 i 252.

Wolfgang Wittelsbach, książe Palatynatu Zweibrücken, zginął 11 czerwca 1569 r. w czasie wyprawy na Burgundię.

Wiadomości o tych odległych walkach niepokoją autora, gdyż przekładają się na sytuację w Polsce: „Niektórych heretyków pognał ze Flandryjey/ Duka de Alba do nas, drudzy ze Francyjej/ Zeszli się tu do Polski po Kondym zabitym” (k. Fv); Ponętowski dostrzega, że „sekta aryjańska jęła się tu wznawiać” (k. Fr) i ma już w Krakowie swych zwolenników. Te wywody kończy wezwanie do „zgody”, co w gruncie rzeczy jest typowym motywem wypowiedzi politycznych w XVI w.⁴⁰, ale oczywiście w myśl autora ma być to zgoda fundowana na upowszechnionym katolicyzmie, bo „Jako ten z królem człowiek może szczerze radzić,/ Gdy jest różny w wierze?” (k. Fv).

Obok ważnej roli „nowin” w sposobie konstruowania relacji z lubelskiego sejmiku istotne jest przedstawianie treści za pomocą czasowników podkreślających oglądanie czegoś: „Pomorskich książąt posły teżeśmy widzieli” (k. D4r), „W ten sejm ujrzeliśmy pana wojnickiego,/ Który się od cesarza wrócił tureckiego” (k. E4r) itp. Formy te zdają się wskazywać, że Ponętowski rzeczywiście był świadkiem lubelskich wypadków, ale służą też technice literackiego opisu, poprzez który sam czytelnik może „zobaczyć” to, co szczególnie przykuwa uwagę autora: ostentacyjną wielkopańską. Odnotowuje jej przejawy zwłaszcza przy okazji wjazdów możnych i ich orszaków. Oto posłowie cesarscy przybywają „poczet sług społem mając strojny./ Łańcuchy się świeciły, świeciły klejnoty,/ Dość w nich było powagi, dosyć i ochoty” (k. D4r); poseł sułtana „Wjechał z kilka Turczynów w zawojach, w kiwiorzech;/ Naszych niemało z nimi, lecz w dziwnych ubiorzech” (k. D4r), itp.

Szczególnie istotne było dla Ponętowskiego przybycie księcia pruskiego Albrechta Fryderyka. Tak relacjonuje jego wjazd do miasta w dniu 10 maja:

Po świętym Stanisławie prawie dnia trzeciego
Uźrzelśmy z pocztem swym książęcia pruskiego.
Do Lublina w żalobie Prusacy wjachali,
Acz miernie, ale cudnie się wždy popisali.
Wielkość tam ludu była, choć sprawy nie mieli,
Aby się jedno byli tego napatrzeni.
Ci k niemu wyjechali wielmożni panowie,
Za nimi służdy świetnie, by owo pawowie. (k. F2r)

Dalej przedstawia liczne nazwiska – jest to bardzo długi katalog polskich panów, którzy wyjechali księciu naprzeciw i wprowadzili go do Lublina – oraz w szczegółach informuje o wypadkach następnym, gdy 12 maja nastąpiło oficjalne powitanie Prusaków. Ponętowski jest dobrze poinformowany; wie nawet, czego dotyczyła mowa, którą wygłosił Krzysztof Jonas, sekretarz księcia; wie też, kto na tę mowę odpowiadał (k. F3r). O tych pruskich sprawach pisze na niemal trzech stronach *Krótkiego [...] komentarza* (w 90 wersach).

⁴⁰ O „zgodzie” pisze A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018, s. 217. Ponętowski zaznacza, że „zgodliwie” wybrano posłów (k. D3v) i podczas modłów „Wszyscy zgodnie prosili, by Pan Bóg dał zgodę” itp.

Wobec tego można się spodziewać, że i późniejszy hołd pruski będzie ważnym tematem utworu (odnotowuje nawet dość błahą sprawę: wydelegowanie zawczasu do Krakowa specjalnych posłańców po koronę i sceptra potrzebne królowi podczas homagium; k. Fv). Jednak relacja o samym hołdzie jest zadziwiająco skąpa. Przypomnijmy, że Zygmunt August z różnych powodów odkładał tę uroczystość, by wyznaczyć ją w końcu na 18 lipca; akt odbył się jednak dzień później na placu przed Bramą Krakowską, gdzie uprzednio wybudowano specjalną konstrukcję – miejsce honorowe przeznaczone dla władcy, które Ponętowski nazywa „majestatem” (nawet wyróżnił część temu poświęconą odrębnym tytułem: „Majestat”). Było to drewniane podwyższenie dla tronu królewskiego, wysokie, otoczone schodami, za które zapłacono aż 103 floreny; w stosownym momencie dodano czerwone sukno wrocławskie i holenderskie, dość kosztowne (273 floreny)⁴¹. Na skomplikowane i długotrwałe uroczystości hołdu zorganizowane 19 lipca składały się m.in. przemarsz z proporcem lennym, składanie przysięgi, pasowanie lennika i innych na rycerzy, rozrzucanie pieniędzy wśród tłumu, procesja na zamek, uczta⁴². Ponętowski pisze:

Majestat zbudowano ozdobny królowi
Na przedmieściu lubelskim tu ku Krakowowi,
Od złotogłowi się lśnął, jedwab kwitnął wszędzie,
Kto widział, ustnie lepiej ten powiadać będzie.(k. F3r)

Dziwnie brzmią słowa zamykające powyższy cytat: „Kto widział” – przecież wcześniej autor stosował formy: „żeśmy widzieli”, „uźrzeliliśmy”, „to widzą nasze oczy”; tu zaś jakby się dystansował od tej unaocznianej czytelnikowi imprezy.

Ponętowski informuje: „Potym król Jego M[iłość] zasiadł w majestacie,/ Koronę, sceptra mając, w królewskim ornacie” (k. F3r). Wspomniał o otaczających monarchę „panach przedniejszych” – przy czym dziwne jest, że w tym miejscu nie podaje żadnych nazwisk, tak chętnie przecież wyliczanych przy okazji majowych powitań księcia. Informuje za to, że „Z wielką pompą i książę tam przyprowadzili”, że była „ludzi wielkość”, że „W tym majestacie książę królowi ołdował” (k. F3r). Te lakoniczne uwagi, które zajęły ledwie 16 wersów, zamknął słowami: „Daj Boże, *omagium* by to wiecznie trwało,/ Które się tego czerwca szczęśliwie skończyło” (k. F3r).

Problem leży oczywiście w tym, że – wbrew słowom autora – homagium lubelskie nie odbyło się „tego czerwca”, ale (powtórzmy to) 19 lipca. Nie mamy tu do czynienia z chwilą nieuwagi autora – informację o czerwcu jako

⁴¹ M. Korolko, *Glosy...*, s. 166 oraz „Aneks” na s. 167.

⁴² Szerzej o przebiegu hołdu w Lublinie zob. J. A. Chrościcki, *Holdy lenne a ceremonial obrad sejmju*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999, s. 172–175.

czasie zakończenia całego sejmu (przypomnijmy: w istocie sejm zamknięto 12 sierpnia) wyraźnie podał także na końcu *Krótkiego* [...] *komentarza*:

Acz się długo przewłoczył, przez pół roka całe,
Od stycznia aż do czerwca prze sprawy niemałe.
Odprawilo się wszystko, czego się pragnęło,
Statutu koronnego tym się poprawiło. (k. F4r)

Wyjaśnieniem, dlaczego zapisano tu nieprawdziwą informację o czasie zamknięcia sejmu (przedostatni wers utworu mówi wyraźnie: „Już-ci po sejmie mamy”; k. F4v), może być nota pod dedykacją: „w Krakowie 19 czerwca 1569” (k. A3v). Wiele wskazuje na to, że autor był w Lublinie, gdzie widział pewne wydarzenia i je plastycznie opisał, dopinając swoją relację jeszcze w czerwcu, z pośpiechem, o którym mówią finałowe wersy: „Już-ci po sejmie mamy; przyjmijcie to mało/ Za wdzięczne, co naprędce wam się opisało” (k. F4v). Przekazał pracę krakowskiemu drukarzowi, któremu zapewne także zależało, by bez zwłoki wydać książkę nowiniarską, mającą zaspokajać ciekawość tych, którzy są sejmem zainteresowani, ale na nim nie byli.

Ponętowski mógł widzieć „majestat”, czyli podest wykorzystany podczas ceremonii hołdu, gdy wznoszono go przy Bramie Krakowskiej (lokuje go przecież poprawnie). Wiedział też, że wcześniej posłano do Krakowa po regalia – stąd trafnie napisał o koronie i szeptrach. To, że króla otaczali „panowie przedniejszy” i „ludzi wielkość”, można było założyć bez oglądania widowiska. Uważam, że lakoniczność opisu hołdu i brak nazwisk potentatów wobec szczegółowości opisu wjazdu Albrechta Fryderyka do Lublina świadczą o tym, że Ponętowski przedstawił hołd przez siebie wymagowany – w myślach uprzedził tę uroczystość, gdy sam w czerwcu był już w Krakowie⁴³ i finiszował z pracami nad *Krótkim* [...] *komentarzem*. Wprawdzie w najogólniejszych ramach jego ujęcie jest zgodne z tym, jak się ta ceremonia później odbyła, ale datowanie jej jako wydarzenie czerwcowe świadczy o tym, czego autor się spodziewał, a nie o tym, co wiedział.

Jeszcze raz przypomnijmy wers, w którym za podejrzanego uznaliśmy dwa otwierające go słowa: „Kto widział, ustnie lepiej ten powiadać będzie”; zwróćmy uwagę na słowo rozpoczynające wers następny: „Potym król Jego M[ł]ość zasiadł w majestacie” (k. F3r). Czy owo „Potym” wskazuje, że Ponętowski mówi już tutaj o przyszłości? Ponieważ ceremonię już uzgodniono, a lenna przysięga na pewno zostanie złożona (bo książę czeka na to w Lublinie już od maja), można opisać ją z użyciem czasu przeszłego: „W tym majestacie książę królowi ołdował” (k. F3r). W gruncie rzeczy jednak *Krótki* [...] *komentarz* ukończony został przed tą uroczystością, o czym świadczy dobitnie trzykrotne autorskie wskazanie na czerwiec.

Skoro Ponętowski swój opis hołdu sporządził, zanim ten się odbył, nie ma sensu szukać w jego wierszach bliższych kontekstów dla *Proporca albo*

⁴³ Biograf Ponętowskiego pisze, że „jeszcze w czerwcu” 1569 zapisał się na tam na uniwersytet; A. Lipski, *Ponętowski Jan...*, s. 402.

Hołdu pruskiego Jana Kochanowskiego. Nawet świadectwo o tkaninach wykorzystanych przy „majestacie” („Od złotogłowu się łsnął, jedwab kwitnął wszędzie”) może budzić wątpliwości⁴⁴.

Wyjaśnia się też, dlaczego w relacji z sejmu autor pominął milczeniem uchwalenie unii. Z jego perspektywy – jeszcze w czerwcu – nic nie wskazywało, że ten doniosły akt zostanie przyjęty, zatem temat unii porzucił („pozostawił w zawieszeniu”). W zamian wychwala takie owoce sejmu, które z perspektywy historycznej mają mniejszą wagę:

Boże, by tak zgodliwe potym sejmy były,
Jak lubelski, na nim się kłopoty pozbyły.
[...]
Odprawilo się wszystko, czego się pragnęło,
Statutu koronnego tym się poprawiło.
Bo pruscy kasztelani i wojewodowie,
I kardynał z naszymi już zasiedli w radzie. (k. F4r)

Finałowe wersy tego passusu wskazują na kardynała Hozjusza jako senatora z diecezji położonej w Prusach oraz na przymuszenie przez Zygmunta Augusta pruskich panów do uczestnictwa w obradach senatu i sejmu Rzeczypospolitej, czyli zdławienie separatystów. Dekret znoszący autonomię Prus Królewskich władca wydał 16 marca 1569 r.⁴⁵ Ponętowski uznał to za rzecz wartą specjalnego podkreślenia jako osiągnięcie całego sejmu, bo po prostu nie wiedział jeszcze na tym etapie pisania relacji, że później uchwalona zostanie unia z Litwą – akt o dużo większym znaczeniu.

Pod koniec swego wywodu Ponętowski kieruje jeszcze wezwanie do historyografów: „Piszcież też kronikarze, co się tu sprawiło”, „prawdy nie zakrywajcie” (k. F4r–v). Nie jest wykluczone, że w swoich ambicjach pragnął, by *Krótki [...] komentarz* posłużył właśnie kronikarzom, a liczne marginalia, którymi opatrzony jest utwór, podkreślać mają faktograficzną wartość książki i służyć praktycznemu wyszukiwaniu w niej „prawdziwych” informacji.

Ciekawe jest to, co Maciej Strykowski w swojej *Kronice...* wydanej w 1582 r. pisze o sejmie lubelskim obok informacji o hołdzie, który „książę pruskie [...] królowi Augustowi na majestacie siedzącemu uczynił”. Warto zacytować dłuższy passus:

Potym roku 1569 był sjem walny w Lublinie, na który przyjechał Hosius kardynał i Wincenty Porticus, legat papieski, i posłowie od cesarza Maksymilijana, i od Jana, króla szwedzkiego, szwagra królewskiego, oznajmując, jako go Pan Bóg po długim więzieniu na królestwo wywyższył. Byli też posłowie od książąt pomorskich i od tureckiego cesarza, także goniec moskiewski. Książę też legnickie potym przyjechało i oddał za upominek królowi dwu lwu młodych. Na tym sejmie skończyła się gruntownie unija albo zjednoczenie Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną Polską, Wołyń też, Podlasze i kijowskie województwo do Korony się przyłączyły. Aczkolwiek przeciw temu wiele panów z Litwy było. Tamże książ Roman Sangusko wzięwszy Ułę, działa i więźnie moskiewskie przyprowadził do króla. [...]

⁴⁴ Por. przyp. 41.

⁴⁵ W. Odyniec, dz. cyt., s. 115.

Tamże mieszczanie gdańscy, a zwłaszcza Klefeld, byli pozwani *criminaliter*, iż biskupa kujawskiego posła królewskiego nie uczcili, i temu nowe burdy wzniecali, i frejbiterów królewskich pościnali. [...] Tamże i mieszczanie krakowscy byli pozwani o ścięcie gwałtowne kolegiata mistrza Wolskiego⁴⁶.

Intrygująca jest zgodność tych informacji zapisanych w *Kronice...* z wiadomościami zawartymi w *Krótkim [...] komentarzu*. Omawiając na poprzednich stronach artykułu relację Ponętowskiego, odnotowaliśmy przecież obecność w niej wszystkich tych spraw wymienionych przez Strykowskiego, począwszy od przyjazdu Hozjusza, a na ścięciu Wolskiego skończywszy. Widoczne są też analogie w ich przedstawianiu; Strykowski pisze: „mieszczanie gdańscy, a zwłaszcza Klefeld, byli pozwani *criminaliter*”, co Ponętowski ujął: „*criminaliter* Klefelda pozwano” (k. E2v) – choć to podobieństwo może wynikać z formułczości języka prawniczego. Ważną różnicą jest oczywiście obecna w cytacie z *Kroniki...* uwaga o uchwaleniu unii.

Strykowski nie był obecny na sejmie lubelskim⁴⁷, wiadomości o nim musiał powziąć z jakichś źródeł. Przedstawione powyżej treści *Krótkiego [...] komentarza* pozwalają na domysł, w mojej opinii bardzo prawdopodobny, że wśród materiałów wykorzystanych przez Strykowskiego do stworzenia noty o wydarzeniach w Lublinie z roku 1569, zwłaszcza o tych wielorakich sprawach okołosejmowych, ważnym źródłem mogła być właśnie książka Ponętowskiego. A jeśli tak, wówczas ta wierszowana praca, skupiona na rejestrowaniu obrazów godnych widzenia i świeżych wieści wartych usłyszenia, ma dużo większe znaczenie niż sądzili wypowiadający się o niej badacze (zwłaszcza Brückner i Nowak-Dłużewski). Jeśli istotnie nowiny sejmowe zręcznie zebrane w *Krótkim [...] komentarzu* zostały wykorzystane przez Strykowskiego, to pośrednio posłużyły także jego następcom – to samo bowiem o zdarzeniach sejmu lubelskiego można przeczytać w innych staropolskich dziełach historiograficznych: Joachim Bielski w nowej wersji kroniki swego ojca, wydanej w roku 1597, z drobnymi tylko modyfikacjami przepisał cytowany passus z dzieła Strykowskiego⁴⁸; te zdania znalazły się także w polskiej wersji *Kroniki Sarmacyjnej europejskiej...* Aleksandra Gwagnina, dodane zapewne przez jej tłumacza, Marcina Paszkowskiego⁴⁹. Osobliwie zatem Ponętowski – choć przegapił uchwalenie unii, a o hołdzie pruskim zmyślił pobieżny opis – mógł w sprawie wydarzeń z 1569 r. stać się źródłem dla historyków.

⁴⁶ M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi...*, Królewiec 1582, s. 774–775.

⁴⁷ Kronikarz lata 1563–1570 spędził na Litwie, na północy. Por. Z. Wojtkowiak, *Maciej Strykowski, dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kalendarium życia i działalności*, Poznań 1990, s. 66–70.

⁴⁸ M. Bielski, *Kronika polska. Nowo przez Joach[ima] Bielskiego, syna jego, wydana*, Kraków 1597, s. 624–625.

⁴⁹ A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyjnej europejskiej...*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611, s. 142. Zob. też na s. 149 o sprawie świątecznych kaprów.

A jeśli nawet wskazane analogie między treściami przekazanymi przez Ponętowskiego i kronikarzy są tylko zbiegiem okoliczności, to i tak *Krótki* [...] *komentarz* pozostaje ciekawy, bo ujawnia tematy, które rzeczywiście interesowały szlacheckiego świadka wydarzeń w Lublinie. Prace nad unią polsko-litewską, dla nas będące wielkim dziełem sejmu, były dla niego tylko jedną z wielu politycznych aktywności, wspomnianą obok poselstw, uroczystych wjazdów, odprawianych sądów oraz nowin o wojnach, lwach i smoku.

Bibliografia

- Bardach J., *Unia lubelska, jej geneza i znaczenie*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 2, s. 119–136.
- Bielski M., *Kronika polska. Nowo przez Joach[ima] Bielskiego, syna jego, wydana*, Kraków 1597.
- Bogaćka K., *Osobliwości insygniów władzy kościelnej – przykład pastorału opata Jana Ponętowskiego*, w: *Curiosità – zjawiska osobliwe w sztuce, literaturze i obyczaju*, red. A.S. Czyż, J. Nowiński, Warszawa 2013, s. 324–333.
- Boras Z., *Śląski książę renesansu i jego hulaszczy żywot*, Katowice 1985.
- Brückner A., *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. 1, Warszawa 1908.
- Chrościcki J.A., *Hołdy lenne a ceremoniał obrad sejmu*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999, s. 165–181.
- Ericson Wolke L., *Jan III Waza. Władca renesansowy*, przeł. W. Łygaś, Gdańsk 2011.
- Ferenc M., *Posłowie koronni na sejmie unii lubelskiej (unie polsko-litewskie w dyskusji sejmowej)*, „Prace Historyczne” 2014, z. 2, s. 367–383.
- Findlen P., *Possesing Nature. Museums, Collectings, and Scientific Culture in Early Modern Italy*, Berkeley 1994.
- Grzeškowiak-Krwawicz A., *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018.
- Gwagnin A., *Kronika Sarmacyjnej europejskiej...*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611.
- Hajdukiewicz L., *Jan Ponętowski – opat hradyski, bibliofil i miłośnik sztuki (Materiały do życiorysu)*, „Roczniki Biblioteczne” 1970, t. 14, s. 485–529;
- Halecki O., *Dzieje unii Jagiellońskiej*, t. 2, Kraków 1920.
- Hordyński P., *Kolekcja Jana Ponętowskiego. Wstęp do opisu zawartości*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2016, t. 66, s. 69–84.
- Juszyński M.H., *Dykejonarz poetów polskich*, t. 2, Kraków 1820.
- Kempa T., *Rusini wobec unii lubelskiej. Czy ruscy możni i szlachta chcieli ściślejszego połączenia z Polską w 1569 roku?*, w: *Unia lubelska – Unia Europejska*, red. I. Hofman, Lublin 2010, s. 83–93.
- Knecht R.J., *Francuskie wojny domowe 1562–1598*, przeł. P. Litwinienko, Oświęcim 2018.
- Korolko M., *Głosy źródłowe do „Proporca albo Hołdu pruskiego” Jana Kochanowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1981, t. 25, s. 163–168.
- Korolko M., *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy*, Warszawa 1985.
- Kotarski E., „*Proporzec albo Hołd pruski*”, w: *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989, s. 36–47.
- Krzywy R., *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008.

- Lewczyński M., *Sieniawski Mikołaj* [hasło w:] PSB, t. 37, Warszawa 1996–1997, s. 123–130.
- Lipski A., *Ponętowski Jakub* [hasło w:] PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 399–402.
- Lipski A., *Ponętowski Jan* [hasło w:] PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 402–403.
- Nieznanowski S., *Literaci staropolscy o unii z Litwą*, w: *Unia lubelska 1569 roku w dziejach Polski i Europy*, red. A.A. Witusik, Lublin 2004, s. 65–66.
- Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy Zygmunta*, Warszawa 1966.
- Odyniec W., *Dzieje Prus Królewskich (1454–1772). Zarys monograficzny*, Warszawa 1972.
- Parker G., *Armia Flandrii i Hiszpańska Droga 1567–1659. Przyczyny hiszpańskich zwycięstw i porażek w Niderlandach*, przeł. P. Szadkowski, Oświęcim 2016.
- Pelenski J., *Inkorporacja ukraińskich ziem dawnej Rusi do Korony w 1569 roku. Ideologia i korzyści – próba nowego spojrzenia*, przeł. A. Manikowski, „Przegląd Historyczny” 1974, nr 2, s. 243–262.
- Pfeiffer B., *Caelum et regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002.
- Ponętowski J., *Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godnych komentarz [...] roku 1569 uczyniony*, Kraków [1569].
- Prokop K.R., *Henryk XI* [hasło w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. Szczur, K. Ożóg, Kraków 1999, s. 517–522.
- Ruffini M., *Le imprese del drago. Politica, emblematica e scienze naturali alla corte di Gregorio XIII (1572–1585)*, Roma 2005.
- Salmonowicz S., Szwaja J., Waltoś S., *Pitaval krakowski*, Warszawa 1962.
- Słowszewska M., *Kleefeld (Klefeld) Jerzy* [hasło w:] PSB, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 572–573.
- Sokolski J., *Nowiny* [hasło w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – renesans – barok*, red. T. Michałowska i in., Wrocław 1998, s. 589–591.
- Strykowski M., *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi...*, Królewiec 1582.
- Turowski K.J., *Słów parę od wydawcy* [w:] J. Ponętowski, *Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godnych komentarz...*, Kraków 1858.
- Umiński J., *Kandydatura Hozjusza na stolicę apostolską*, Kraków 1931 (nadbítka z: „Przegląd Powszechny” 1931, t. 191, s. 258–283).
- Wiszniewski M., *Historia literatury polskiej*, t. 8, Kraków 1851.
- Wojtkowiak Z., *Maciej Strykowski, dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kalendarium życia i działalności*, Poznań 1990.
- Źródłopisma do dziejów unii Kor. Polskiej i W.X. Litewskiego*, cz. 3, Poznań 1856.